

JAN MALICKI

Misjonarz w Rwandzie
Butare

Życie kontemplacyjne w Afryce na przykładzie Rwandy

Contemplative life in Africa the example of Rwanda

I. MISYJNA PŁODNOŚĆ ŻYCIA KONTEMPLACYJNEGO

Misje *ad gentes* to głoszenie Ewangelii ludom nie znającym Wcielonego Syna Bożego i dzieło wzbudzania w nich wiary w Jezusa Chrystusa. Po pierwszej fazie chrystianizacji musi nastąpić okres stałego umacniania, pogłębiania wiary i miłości do Boga. Dokonuje się to przeważnie przez pogłębioną katechezę, różne ruchy charyzmatyczne oraz rozwój życia zakonnego, a zwłaszcza kontemplacyjnego. Proces ten dobrze naświetlił Sobór Watykański II w dekrecie o działalności misyjnej Kościoła:

Od chwili założenia Kościoła należy gorliwie popierać życie zakonne [...] które poprzez głębsze oddanie się Bogu, dokonane w Kościele, ukazuje też jasno i wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego. Na specjalną wzmiankę zasługują różne przedsięwzięcia podejmowane w celu zaszczepienia życia kontemplacyjnego [...]. A ponieważ życie kontemplacyjne należy do pełnej obecności Kościoła, trzeba je wszędzie w młodych kościołach wprowadzać (DM 18).

Podobnie na temat życia kontemplacyjnego wypowiadał się Sługa Boży, Papież Jan Paweł II w czasie swych licznych podróży apostołskich po krajach misyjnych. Przytoczmy jedną z nich w Karmelu w Kenii, kiedy to zwrócił się do licznie zgromadzonych sióstr klauzurowych z całego kraju podkreślając, że ich kontemplacyjne życie zapuściwszy korzenie w afrykańskiej ziemi przyniosło już obfite owoce prawego i świętego życia.

Wprowadzenie życia kontemplacyjnego do Kościoła lokalnego – mówił Ojciec św. – jest ważną oznaką dynamicznego zaszczepienia Ewangelii w serce

danego narodu. Jest to znak, który – wraz z aktywnością misyjną – wskazuje na dojrzałość Kościoła lokalnego.

Kościół jest głęboko przekonany i bez wahania głosi to z całą mocą, że jest i istnieje wewnętrzna więź między modlitwą i rozszerzaniem się królestwa Bożego, między modlitwą i nawróceniem serc, między modlitwą o owocnym przyjęciem zbawczego i podnoszącego na duchu orędzia Ewangelii. Już samo to wystarczy, aby zapewnić was i wszystkie kontemplacyjne wspólnoty na świecie, jak bardzo jesteście potrzebne Kościołowi, jak ważne jest wasze posługiwanie dla waszego ludu, jak wielki jest wasz wkład w ewangelizację Kenii i całej Afryki¹.

Również w Adhortacji *Vita consecrata* Jan Paweł II podkreślał ważność misji ewangelizacyjnej osób konsekrowanych w instytucjach życia kontemplacyjnego:

Misja ma istotne znaczenie dla każdego instytutu, nie tylko dla instytutów czynnego życia apostołskiego, ale także życia kontemplacyjnego. Najważniejszym przejawem misji nie są bowiem zewnętrzne dzieła, ale przede wszystkim uobecnienie w świecie samego Chrystusa przez osobiste świadectwo. Oto jest wyzwanie i pierwszoplanowe zadanie życia konsekrowanego! Im bardziej upodobnimy się do Chrystusa, tym bardziej czynimy Go obecnym i działającym w świecie dla zbawienia ludzi (VC 72).

Warto tu przypomnieć, że u początku ewangelizacji naszych polskich ziem wybitną rolę odegrał zakon benedyktynów, gdyż tak św. Wojciech (956-997), patron Polski, jak i Bruno-Bonifacy z Kwerfurtu (974-1009) należeli do tegoż zakonu. Ten ostatni był na dodatek eremita, misjonarzem, arcybiskupem, a w końcu i męczennikiem. Możemy tu również dodać przykład „świętych Pięciu Braci Męczenników” (†1003). Wśród nich św. Benedykt i św. Jan, pochodzący z Włoch, byli mnichami-eremitami. Początkowo wstąpili do opactwa benedyktynów, a potem do kamedułów, zostawszy w pustelni Pereum koło Rawenny, skąd udali się na misje do Polski zakładając erem w Międzyrzeczu, gdzie też zostali zamordowani przez pogan.

Tak więc polskie doświadczenia początków chrześcijaństwa również mówią nam o misyjnej płodności życia kontemplacyjnego, a dziś o konieczności zaszczerpienia życia kontemplacyjnego na terenach misyjnych.

Rolę ewangelizacyjną zakonów kontemplacyjnych, a zwłaszcza siostr klauzurowych dobrze obrazują konstytucje karmelitanek bosych w rozdziale 7: „Ideał eklezjalno-apostołski”, gdzie czytamy, że św. Matka Teresa od Jezusa przekazała swym córkom ducha apostołskiego pragnąc usilnie, aby były one oddane dobru dusz i wzrostowi Kościoła, wyznaczając im cel powołania eklezjalną posługę modlitwy i ofiary, poprzez które Pan zgromadził je w Karmelu².

¹ Jan Paweł II, *Orędzie ewangeliczne owocuje w modlitwie* (7 V 1980) [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. III (1980), cz. 1.

² Por. *Reguła i Konstytucje Mniszek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*, Kraków 1994, s. 98.

Zauważmy, że następna już myśl pochodzi od św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która żyjąc powołaniem karmelitańskim, odkryła własną misję w sercu Kościoła³: *Każda wspólnota, żywa komórka Ciała Mistycznego, będzie wierna duchowi eklezjalnemu, który winien przenikać życie kontemplacyjno-terezjańskie, aby odnowiona przez Ducha Świętego, mogła być miłością w sercu Kościoła*⁴.

W tymże rozdziale znajduje się też punkt zatytułowany „Misyjny wymiar życia kontemplacyjnego”, w którym specjalnie podkreśla się inspirującą rolę Tereski jako Patronki Misji:

Wszystkie Karmele, oświecone świadectwem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki misji, podtrzymywać będą ducha misyjnego, który winien ożywiać ich życie kontemplacyjne. Modlić się będą zwłaszcza za głosicieli Ewangelii, o powołania, o jedność chrześcijan i za ewangelizację ludów, aby wszyscy otworzyli się na Dobrą Nowinę Chrystusa.

*Klasztory obecne w młodych Kościołach są wezwane do zaszczepienia życia czysto kontemplacyjnego, które należy do pełni Kościoła i są wezwane także do dawania pośród niechrześcijan świadectwa majestatowi i miłości Bogu oraz powołania wszystkich ludzi do jedności w Chrystusie*⁵.

Okazuje się, że według konstytucji siostr karmelitanek misja zaszczepiania życia czysto kontemplacyjnego na terenie „młodych Kościołów” jest właśnie misją całego Karmelu terezańskiego. Oznacza to, że Teresa od Dzieciątka Jezus pomogła Karmelowi pogłębić specyficzny charyzmat misyjny mający rozbudzać ducha kontemplacji, miłować i cierpieć dla Jezusa w najbardziej drobnych sprawach życia codziennego, aby w ten sposób współpracować w zbawianiu świata i przyczyniać się do wzrostu królestwa Bożego na ziemi.

II. WSPÓLNOTY KONTEMPLACYJNE W RWANDZIE

W tej części przyjrzymy się pokrótce wspólnotom z powołania kontemplacyjnym, jakie istnieją w Rwandzie. Każdy biskup wykazuje dużo troski, aby w jego diecezji znalazła się taka wspólnota nieustannie modląca się, promieniująca obecnością żywego Boga i wypraszająca posłanie wielu dobrych, wspinałomyślnych i wzorowych kapłanów dla Kościoła lokalnego, których przykład świętego życia najskuteczniej wspiera dzieło ewangelizacji i rozkrzewiania wiary.

³ Por. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje Duszy*, Manuskrypt B r3.

⁴ *Reguła i Konstytucje...*, dz. cyt., s. 99.

⁵ *Reguła i Konstytucje...*, dz. cyt., s. 100.

1. BENEDYKTYNI

Gihindamuyaga

Mnisi benedyktyńscy o. Boudoine Oldneve i o. Stanislas Sallets z Maredssous (Belgia) pojawili się w Rwandzie w 1958 r. i założyli klasztor w małej miejscowości, w Gihindamuyadze (tzn. „tam gdzie wieje wiatr”). Podczas tragicznych wydarzeń bratobójczej wojny w 1994 r. dwóch braci nowicjuszy zostało zamordowanych przez partyjne bojówki *Interahamwe*. Wspólnota została zmuszona opuścić Rwandę udając się do sąsiedniego Konga, gdzie przebywała do 1997 r.

Obecnie wspólnota liczy 17 braci w tym jest jeden ojciec Jérôme Sengabo, który od niedawna pełni funkcję pierwszego, rwandyjskiego przełożonego, mimo, że nadal podlega ona pod zarząd w Maredssous. Wspólnota boryka się z problemami formacji braci do życia monastycznego, dlatego też m.in. w 2001 r. mistrzem nowicjatu był przez jakiś czas opat z Tyńca śp. o. Adam Kozłowski. Większość braci po wstępnej formacji studiuje na pobliskim Państwowym Uniwersytecie w Butare.

Na modlitwę i śpiewane oficjum brewiarzowe jest zapraszana pobliska ludność, gdyż klasztor jest otwarty dla wszystkich. Na terenie klasztoru znajduje się dom rekolekcyjny dla 50 osób. Odbywają się w nim też liczne sesje o różnym charakterze i dni skupienia dla wspólnot nowicjackich z Butare.

Bracia zajmują się też pomocą charytatywną, aby podnieść poziom życia ludności wiejskiej. Pomagają w uprawie roli, w budowie domów, przyznają stypendia dla uczniów ze szkół średnich. Zajmują się też rękodziełem artystycznym jak i wyrobem ceramiki.

2. BENEDYKTYNKI

a) Sovu

Monaster w Sovu został ufundowany 1959 r. przez siostry benedyktyнки z Namur, z Belgii. Modli się i pracuje w nim 15 sióstr Rwandyjek. Siostry założyły m.in. atelier do wyrobu hostii, zbudowały przychodnię lekarską dla biednej ludności, w której jedna z nich pracuje jako pielęgniarka.

W czasie wojny w 1994 r. siostry musiały uciekać do Belgii. Ponownie wróciły do Rwandy w 1997 r. Dwie z nich zostały oskarżone o udział w bratobójczej wojnie przez sąd w Brukseli. Wielu świadków tych wydarzeń twierdzi, że siostry z góry zostały skazane w procesie w Belgii, który miał charakter typowo pokazowy i polityczny.

Po wojnie siostry podjęły się również alfabetyzacji dzieci z biednych rodzin. Przy monasterze znajduje się prowadzony przez siostry dom rekolekcyjny, z którego korzysta środowisko zakonne jak i miejscowa ludność. Również pod zarządem i opieką sióstr znajduje się odbudowana po wojnie przychodnia, jak i wyrob hostii.

b) Kigufi

Pięknie położony monaster nad brzegiem jeziora Kivu powstał w 1990 r. Przebywają w nim zaledwie cztery siostry zajmujące się domem rekolekcyjnym. Istnieje też tam możliwość wypoczynku dla osób konsekrowanych.

3. KARMELECI BOSI

a) Butare

Klasztor powstał w 1985 r w wyniku wypędzenia karmelitów bosych z Burundi przez tamtejsze władze polityczne. Jest to ośrodek rekolekcyjno-formacyjny na południu Rwandy pod wezwaniem Matki Bożej z Góry Karmel (*Mater Carmeli*). Butare jest siedzibą państwowego uniwersytetu (ok. 7000 studentów), a na dodatek znajdują się tam liczne szkoły średnie. Miasto nazywane jest przez miejscowy Kościół „małym Watykanem”, ze względu na 50 wspólnot zakonnych, w tym ponad 20 domów formacyjnych.

W 1990 r. erygowano nowicjat dla Delegatury Burundi-Rwanda karmelitów i tu właśnie rozpoczynają postulat i nowicjat przyszli zakonnicy.

Dom rekolekcyjny *Mater Carmeli* oddaje duże zasługi Kościołowi rwandyjskiemu jako oaza ciszy, modlitwy i skupienia oraz jako ośrodek promocji życia duchowego. Do posługi na rzecz promowania i rozwoju życia modlitewno-kontemplacyjnego można zaliczyć:

- prowadzenie comiesięcznych dni skupienia w Butare dla wszystkich osób konsekrowanych z diecezji,
- prowadzenie rekolekcji w domu rekolekcyjnym,
- prowadzenie dni skupienia i kierownictwo duchowe dla siostr klauzurowych: karmelitanek bosych, wizytek i klarysek,
- posługę sakramentalną w niższym jak i wyższym seminarium,
- posługę duszpasterską zmierzającą do pogłębienia wiary i naukę modlitwy, głównie przez prowadzenie grup szkaplerznych i grup modlitwy karmelitańskiej,
- udostępnienie domu rekolekcyjnego dla indywidualnych osób pragnących spotkać się z Bogiem w ciszy i samotności,
- adorację Najświętszego Sakramentu,
- prowadzenie przez miejscowego biskupa dni skupienia dla księży z diecezji (od czasu do czasu),
- pomaganie ludziom w pojednaniu i leczeniu ran duchowych zadanych podczas bratobójczej wojny,
- prowadzenie specyficznej działalności zakonu jakim jest apostołat duchowości,
- dawanie świadectwa modlącej się wspólnoty w Butare otwartej dla wszystkich. Niekiedy przychodzą korzystać z domu rekolekcyjnego i sali konferencyjnej także inne denominacje religijne jak protestanci, metodyści, anglikanie, a czasami i zupełnie nowe kościoły.

b) Gahunga

Parafia karmelitańska pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego została założona w 1986 r. na północy Rwandy, u stóp wulkanu Muhabura (4127 m n.p.m.). Znajduje się ona w trudnym regionie u zbiegu granic z Kongiem Demokratycznym i Ugandą, gdzie często różni rebelianci mają swoje szlaki i siedziby. Podczas wojny w Rwandzie w latach 1990-1994 misjonarze byli dwa razy uprowadzeni z niej przez rebeliantów. Kilkakrotnie misja była kompletnie ograbiana.

Parafia liczy około 13 000 chrześcijan i należy do mniejszych parafii w diecezji Ruhengeri. Wojna pozostawiła po sobie ogromne spustoszenie wśród katechistów i zaangażowanych świeckich udzielających się na jej terenie. Obecna praca skoncentrowana jest na podstawowej ewangelizacji i pomocy wdowom, sierotom, kalekim, jak i najbardziej z biednych. Od pewnego czasu na terenie parafii istnieje pomoc dla sierot w postaci „adopcji serca”.

Ojcowie obejmują duszpasterstwem karmelitańskim i ewangelizacją liczne szkoły.

W rejonie Gahunga mają również siedzibę nowo powstające sekty z Ugandy, które przyciągają coraz więcej swoich adeptów. Z tej przyczyny ojcowie wprowadzili katechezy biblijne wyjaśniające Pismo Święte, jak i w niektóre dni tygodnia stała adoracją Najświętszego Sakramentu pogłębiającego spotkanie modlitewne z Chrystusem.

W klasztorze zachowują pełen wymiar modlitw brewiarzowych jak i każdego dnia dwie godziny modlitwy myśnej.

4. KARMELITANKI BOSE

a) Nyamirambo-Kigali

Klasztor sióstr znajduje się w stolicy Rwandy – Kigali w dzielnicy w dużej mierze muzułmańskiej – Nyamirambo. Został ufundowany 16 lipca 1969 r., pod wezwaniem św. Teresy od Jezusa, przez wspólnotę sióstr z Zaza (Rwanda). Ten pierwszy Karmel w Zaza ufundowany w Rwandzie 28 grudnia 1952 r., obecnie już nie istnieje. Oprócz wspólnoty Nyamirambo, siostry z Zaza dały początek karmelowi w Kinszasie w Republice Demokratycznej Konga.

Wspólnota sióstr na Nyamirambo od początku starała się wprowadzić inkulturację w swoje życie zakonne. W ten sposób przetłumaczyły wszystkie hymny i psalmy na miejscowy język kinyarwanda dostosowując do nich muzykę na miejscowe instrumenty. Pozostając wspólnotą kontemplacyjną, siostry starają się choć w pewnej mierze zaradzić panującej biedzie, aby polepszyć warunki życia tym, co pukają do ich furty. Dlatego w 1974 r. założyły atelier do wyrobu kartek pocztowych z liści bananowych, gdzie pracują młodzi ludzie z biednych rodzin.

Siostry utrzymują się z pracy rąk własnych szyjąc ornaty, stuły i alby. Również wyrabiają dżemy i wino *La Carmela* z owoców mango.

W czasie wojny w 1994 r. klasztor i kaplica zostały poważnie dotknięte przez bombardowanie, ale dzięki Bogu żadna siostra nie odniosła obrażeń.

Wspólnota z Nyamirambo promuje duchowość karmelitańską publikując broszurki w kinyarwanda na temat szkaplerza i duchowości karmelitańskiej. W 2002 r. siostry wydały „Dzieje duszy” św. Teresy od Dzieciątka Jezus w tłumaczeniu na kinyarwanda. Przy wspólnocie aktywnie działa grupa szkaplerzna zbierająca się raz w miesiącu na dzień skupienia, którą animują karmelici z Butare.

Istnieje też możliwość odprawienia dnia skupienia lub zatrzymania się u sióstr, ponieważ dysponują kilkoma skromnymi pokojami dla gości.

Karmel z Nyamirambo ufundował dwie wspólnoty karmelitanek: w Remera-Ruhondo i w Cyangugu.

Wspólnoty sióstr karmelitanek w Rwandzie podlegają miejscowym biskupom i wchodzi w skład Federacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus tworzonej przez wspólnoty Karmelu frankofońskiego w Afryce.

b) Remera Ruhondo (obecnie Yamusukro : Wybrzeże Kości Słoniowej)

Karmel ufundowany 22 listopada 1978 r. przez wspólnotę z Nyamirambo. Pięknie położony nad jeziorem Ruhondo na północy Rwandy w sąsiedztwie wspólnoty *Foyer de Charité*. Ze względu na bratobójcze walki i nasilającą się wojnę na północy Rwandy, siostry były zmuszone wielokrotnie opuszczać swój klasztor w Remera, aż w końcu znalazły schronienie w Karmelu *Saint-Nicolas d'Arras* we Francji. W 1999 r. zdecydowały się na powrót do Afryki, ale już na Wybrzeże Kości Słoniowej. Dziś jest to karmel św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Yamusukro.

c) Cyangugu

Cyangugu jest miastem wojewódzkim leżącym na południowym zachodzie Rwandy. Graniczy bezpośrednio z miastem Bukawu już w Republice Demokratycznej Konga. Cyangugu jest stolicą diecezji o tej samej nazwie.

Klasztor ten, pod wezwaniem Maryi Matki Kościoła, został założony 21 listopada 1991 r. z inicjatywy s. Marii Emanuel z Kigali. Na początku było w nim 8 sióstr, a dziś liczy on 15. Klasztor, którego budowa była już prawie na ukończeniu, został doszczętnie zniszczony w czasie wojny w 1994 r., a siostry były zmuszone wyjechać do Francji i przez cztery lata przebywały w klasztorze karmelitanek bosych w *Saint-Brieuc*. Po wojnie wspólnota eklezjalna diecezji Cyangugu przynaglała karmelitanki do powrotu. Nastąpiło to w roku 1998.

Trzeba było na nowo rozpocząć budowę klasztoru, który do dzisiaj nie jest jeszcze całkowicie wykończony.

Działalność sióstr to przede wszystkim modlitwa o pojednanie zwaśnionych plemion, o zażegnanie wojny w sąsiednim Kongo Demokratycznym. Wielu ludzi przychodzi na msze św., na modlitwę poranną, albo na modlitwę osobistą. Przy tej okazji przekazują siostrom swoje intencje modlitewne i dzielą się z nimi swoim

cierpieniem. Siostry starają się cierpliwie wysłuchiwać poranione wewnętrznie osoby i w ten sposób przychodzą im z pomocą oraz polecają je Bogu w modlitwie.

5. Wizytki

a) Save

Fundacja pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Bożej powstała w 1987 r. dzięki inicjatywie sióstr Hiszpanek z klasztoru z Gitega, w Burundi, który został założony już w 1966 r. Główną fundatorką była s. Gertruda Fuertes, a wśród pierwszych sióstr, które wniosły duży wkład w powstanie i kontynuację tej fundacji była Polka s. Stanisława Czarnecka z Warszawy.

Dziś klasztor ten liczy 25 sióstr, z których 13 jest po ślubach wieczystych, a przełożoną została wybrana po raz pierwszy Rwandyjka s. Joanna Franciszka. Wspólnota jest młoda, gdyż przeciętna wieku wynosi ok. 33 lata.

Głównym powołaniem i misją sióstr jest modlitwa i ofiara. Podobnie jak i inne wspólnoty kontemplacyjne siostry starają się utrzymać dzięki własnej pracy szyjąc i haftując stuły, ornaty, alby itp. Wyrabiają też ciastka, herbatniki oraz sprzedają jajka pobliskiej ludności. Duży jednak udział w utrzymaniu klasztoru mają siostrzane wspólnoty z Hiszpanii, Włoch, Francji i z Polski.

Siostry zajmują się duchową formacją dziewcząt organizując dla nich rekolekcje i dni skupienia. Każdego dnia przychodzą ludzie prosząc o modlitwę, a siostry w czasie swojej dwugodzinnej medytacji i modlitwy brewiarzowej wizytują duchowo dusze ludzkie i niosą im Chrystusa na wzór Matki Bożej w tajemnicy Nawiedzenia śpiewając nieustannie *Magnificat*.

Podczas wojny w 1994 r. siostry trwając na nieustannej modlitwie dały świadectwo jedności i miłości do Chrystusa. Dzięki czemu żadna siostra nie zginęła, a moc duchowa wspólnoty przyczyniła się do uratowania wielu ludzi szukających schronienia przed szwadronami śmierci i partyjnymi bojówkami.

b) Nkumba

Z okazji Wielkiego Jubileuszu siostry wizytki rozpoczęły nową fundację na północy Rwandy w diecezji Ruhengeri. Uroczyste poświęcenie nowego klasztoru sióstr wizytek w Nkumba odbyło się 8 grudnia 2003 r. Ogromny udział w powstaniu tej wspólnoty mają tym razem Polacy: były wikariusz generalny diecezji Ruhengeri ks. Zdzisław Pawłowski, pallottyn oraz siostry Stanisława Czarnecka i Czesława Dąbal misjonarki z warszawskiej wspólnoty wizytek.

6. KLARYSKI

Kamonyi

Wspólnota powstała w 1981 r. dzięki zabiegom śp. bpa Andrzeja Perraudin z diecezji Kabgayi, który sprowadził dwie siostry – Włoszki z klasztoru św. Kla-

ry z Asyżu: s. Joannę Necchi i s. Miriam Cosmai. Wkrótce dojechały do nich jeszcze dwie inne siostry z Włoch.

Dzięki pomocy dobrodziejów siostry wybudowały swój klasztor, który został poświęcony 11 sierpnia 1985 r. pod wezwaniem św. Klary na terenie parafii Kamonyi. We wrześniu 1985 r. dwie Rwandyjki rozpoczęły formację w duchu św. Klary. Od tego czasu wspólnota doświadczyła wielkiego rozkwitu, mimo bardzo surowego życia oddanego całkowicie modlitwie. Dziś liczy 34 siostry. Dzięki łasce Bożej, 24 listopada 2002 r. ogłoszono monaster całkowicie autonomiczny. Od tam wspólnota przygotowuje się do pierwszej swojej fundacji. Siostry klaryski z Kamonyi prowadzą życie całkowicie klauzurowe, skromne i proste zakorzenione w kontemplacji Pana dzień i noc: siedem godzin modlitwy włącznie z nocą.

Podobnie jak inne wspólnoty klauzurowe siostry zajmują się pracą w ogrodzie, szyją szaty liturgiczne, a oprócz tego malują ikony.

Siostry nic nie posiadają, ale nigdy im nie brakowało tego, co konieczne. Do wspólnoty na medytację, modlitwę brewiarzową jak i adorację Najświętszego Sakramentu przychodzą liczni wierni z parafii.

Ze względu na dużą ilość powołań siostry są w trakcie zakładania nowej fundacji na terenie tej samej diecezji w miejscowości Musambira. Na razie wspólnotę tworzy sześć sióstr Rwandyjek.

7. TRAPISTKI

Kibungo (Munini-Remera)

W czasie wojny w Kongo (dawny Zair) w 1996 r. niektóre zgromadzenia zostały wyrzucone z kraju. Taki los spotkał m.in. siostry trapistki z Moresa, z diecezji Bukawu, które wyjechały do Francji, do monasteru w Igny. Po kilku latach tymczasowego pobytu nie mając możliwości powrotu do Konga, postanowiły przyjechać do sąsiedniej Rwandy. Przybyły w lipcu 2000 r. do miasta Kibungo. Jednak budowa nowego monasteru pod wezwaniem Matki Bożej z Kibungo rozpoczęła się dopiero dwa lata później, 4 listopada 2002 r. Jest to jedyna wspólnota kontemplacyjna w diecezji Kibungo.

Wspólnotę tworzy 10 profesek wieczystych. Głównym powołaniem trapistek jest modlitwa, którą siostry rozpoczynają już o 4.30, a w ciągu dnia zbierają się siedem razy na wspólną modlitwę.

Jako siostry klauzurowe nie mają żadnej działalności poza swoim monasterem. Przyjmują jednak tak osoby indywidualne jak i grupy na rekolekcje i dni skupienia. Własną pracą starają się zarobić na swoje utrzymanie.

Na taki mały kraj jak Rwanda (12-krotnie mniejszy niż Polska) i na jedynie 100-letnią historię jego Kościoła można stwierdzić, że życie kontemplacyjno-zakonne rozwija się bardzo dynamicznie i ma duży wpływ na duchowość chrześcijan.

III. POWOŁANIA DO KONTEMPLACJI W RWANDZIE

Granica pomiędzy elementami sprzyjającymi rozwojowi życia kontemplacyjnego jak i czynnikami, które je utrudniają jest czasami bardzo względna, subtelna i mało wyraźna. Przyjrzyjmy się pokrótce niektórym elementom i postawom ułatwiającym jak i utrudniającym życie kontemplacyjne w Rwandzie.

1. OZNAKI DOJRZAŁOŚCI DUCHOWEJ SPRZYJAJĄCE POWOŁANIOM KONTEMPLACYJNYM W RWANDZIE

a) Ubóstwo – bliskość tajemnicy Wcielenia

Do elementów sprzyjających kontemplacji należy ubóstwo, w jakim z reguły żyją Rwandyjczycy. To ubóstwo zewnętrzne może przyczynić się u osób wierzących i modlących do większego skupienia, a przez to do odkrycia wewnętrznego bogactwa i zachwycenia się nim. *Błogosławieni jesteście wy, ubodzy albowiem do was należy królestwo Boże* (Łk 6,20). Rwandyjczykowi nie jest trudno utożsamić się z Jezusem narodzonym w Betlejem, który podróżuje w trudnych i niebezpiecznych warunkach. Ten obraz Jezusa z Nazaretu jest im bliski, a przez to i łatwo im odnaleźć bliskość tajemnicy bożego Wcielenia.

b) Prostota

Z reguły ubóstwo prowadzi Rwandyjczyka do pewnej prostoty, z czym łatwo mu wejść w codzienną praktykę obecności Bożej. Często odnosi on wszystkie swoje wydarzenia do Boga. Również złączenie jego codziennej egzystencji z naturą ułatwia mu dotarcie do Boga Stwórcy Wszechświata. Życie prostego człowieka toczy się w komunii z nieskażoną naturą, przez co staje się on podatny na odkrycie jej głębi.

c) Zewnętrzne wyciszenie

Do życia kontemplacyjnego potrzeba jest wyciszenia tak wewnętrznego jak i zewnętrznego. To drugie nie sprawia raczej większego kłopotu, ponieważ w wioskach, dokąd w znacznej części kraju nie dociera elektryczność i tak zasadniczo panuje cisza. Ta atmosfera ciszy i wieczornego spokoju pomaga wsłuchiwać się w głos Boga, gdyż tak naprawdę dopiero człowiek w milczeniu dociera do własnego dna duszy, gdzie mieszka Bóg.

Współczesny Rwandyjczyk nie żyje w świecie zawirowania informacyjnego i hałasu wszędobylskiej muzyki. Cała kultura milczenia, jest tutaj do przyjęcia, do przyswojenia, do zapragnienia. Milczenie jest sposobem wejścia w siebie, a szczególnie sprzyja temu atmosfera wieczoru, kiedy słońce zawsze zachodzi około 18 godziny, a prąd dochodzi tylko do nielicznych miast i to w sposób bardzo ograniczony.

2. CZYNNIKI UTRUDNIAJĄCE ŻYCIE KONTEMPLACYJNE W SPECYFICE RWANDYJSKIEJ

a) Bieda

Powyżej nadmieniono ubóstwo jako czynnik sprzyjający wrażliwości w kontemplacji, niestety, często przybiera ono znamiona biedy, czyli braku podstawowych środków do życia i utrzymania. Istnieje niebezpieczeństwo kręcenia się wokół przesadnego zabezpieczenia swego bytu, a co za tym idzie nadmiernego zajmowania się produkcją wyrobów, które przynoszą jakąś korzyść. Często odbywa się to ze szkodą dla życia modlitewnego i wewnętrznego skupienia.

Szczególnie dotkliwa jest bieda członków rodziny brata czy siostry zakonnej w zetknięciu ze względnym dostatkiem danej wspólnoty zakonnej, która jest przeważnie wspomagana przez dobrodziejów z krajów rozwiniętych.

b) Brak zrozumienia życia kontemplacyjnego i ślubów zakonnych przez rodzinę

Rwandyjczyk jest bardzo mocno złączony ze swoją rodziną i powinien być z nią zawsze solidarny. Powinien dzielić się z nią swoimi dobrami zwłaszcza, kiedy jest ona w trudnej sytuacji materialnej lub gdy liczne rodzeństwo chce się uczyć i studiować, a nie ma na to środków finansowych. Szybko może dojść do konfliktu pomiędzy ślubem ubóstwa, a wymaganiami tradycyjnej pomocy rodzinnej.

c) Brak samotności

Samotność jest wbrew mentalności przeciętnego Rwandyjczyka, dlatego nie jest łatwo przystosować się do niej i zachować ją we wspólnocie. Rodzina rwandyjska jest dość liczna, a dom przeważnie niewielkich rozmiarów.

d) Trudności z milczeniem

Również milczenie sprzeciwia się mentalności przeciętnego Rwandyjczyka, który jest przyzwyczajony do spotykania się i dyskusji. Choć niejednokrotnie są to ludzie z pewną rezerwą w opowiadaniu o swoich sprawach, problemach czy uczuciach, jednak lubią słuchać i uczestniczyć w długich dysputach.

e) Trudności z inkulturacją

Życie monastyczne dopiero powoli wrasta w ziemię rwandyjską. Niektóre praktyki sprowadzone z macierzystych, europejskich wspólnot nie sprawdziły się w konfrontacji z mentalnością i wrażliwością rwandyjską. Jednak nie zakorzeniły się na ich miejsce nowe, które miałyby już pewną, sprawdzoną tradycję. Styl życia kontemplacyjnego dopiero się wypracowuje i szuka się jego najlepszych form, które prowadziłyby w sposób zrozumiały do pełni rozmodlonego serca.

f) Niedojrzałość wiary

Przejawia się ona m.in. w tym, że widzi się krzyż raczej jako narzędzie cierpienia, niż „moc Bożą” (1 Kor 1,18). Czasami mówi się o Jezusie Chrystusie, tańczy się i śpiewa dla Niego, ale nie idzie się za Nim w trudnych wyborach moralnych aż do końca, jakby śmierć na krzyżu odebrała Mu tę moc zajmowania się naszym światem, jaką ukazał w codziennej rzeczywistości przed swą męką.

Liturgia niekiedy pozostaje na poziomie widowiska dla uczestniczących, którym trudno uchwycić istotę Eucharystii, gdyż uczestnicy są zajęci bardziej śpiewem niż odpowiednim przyjęciem Ciała Zmartwychwstałego.

Niebezpieczeństwo śmierci wywołuje u niektórych tak niekontrolowany strach, że aby się uratować, są gotowi popełnić najstraszliwsze zbrodnie.

g) Strach i niepokój

Rwandyjczyk żyje w atmosferze podszytej strachem. Strach przed istotami złośliwymi, niewidzialnymi i widzialnymi, obdarzonymi tajemniczą mocą szkodzenia w każdej chwili. Strach przed zagrażającą zemstą lub rzuconym urokiem. Niepokój, że spadnie jakiś fatalny cios w wyniku złej przepowiedni. Odruch powrotu do spirytyzmu i tradycyjnych wierzeń, obrzędów wróżbiarskich, noszenie amuletów, kultu zmarłych przodków itp. Są to postawy zabezpieczające przed złym losem, ujawniające kruchość wiary i trudność w trwaniu w Bogu, totalnym liczeniu na Niego, zwłaszcza w krańcowych sytuacjach cierpienia czy zagrożenia życia.

h) Konflikty etniczne i narodowościowe

Problemy tak etniczne, jak i narodowe przenosząc się do wspólnoty utrudniają wzniesienie ducha ponad ludzkie podziały. Te konflikty potrafią zamącić życie i pokój wspólnoty, koncentrując ją bardziej na sprawach zewnętrznej wolności i sprawiedliwości niż na szukaniu głębszego spotkania z Bogiem.

i) Dyktatura polityczna

Niekończące się problemy etniczno-regionalne, brak przestrzegania elementarnych praw człowieka i konflikty polityczne mocno związane z zapewnieniem zewnętrznego ładu i pokoju niejednokrotnie mocno zaprzętają ludzkie umysły, którym trudno wnieść się na wyższy poziom wolności w kierunku czystej kontemplacji Absolutnej Prawdy i Miłości jaką jest Bóg. Rodzą się pytania typu: jak zaradzić wojnom i konfliktom przez trwanie w kontemplacji, skoro nie widać natychmiastowych rezultatów?

IV. WYZWANIA ŻYCIA KONTEMPLACYJNEGO W RWANDZIE NA PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Sługa Boży, Papież Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte* na zakończenie Wielkiego Jubileuszu 2000 wskazał również drogę dla naszej pogłębionej duchowości misyjnej i komunii z Bogiem poprzez odnowę w zakorzenieniu w kontemplacji Oblicza Chrystusa i zaangażowanej modlitwie.

1. OBLICZE DO KONTEMPLACJI

„Chcemy ujrzeć Jezusa!” (Por. J 12,21). To pragnienie czy nawet krzyk jest dziś w Afryce częstokroć sponiewieranej przez wojny, swoich przywódców i układy polityczne bardzo silny. Afryce czującej się opuszczonej, zapomnianej i wykorzystywanej przez wielki i bogaty świat. Stąd szukanie niekonwencjonalnych i „ostatecznych” środków zaradczych popycha wielu chrześcijan do szukania prawdy w Obliczu Chrystusa. Zwłaszcza to Pańskie Oblicze w czasie Męki sponiewierane przez oprawców, rzymskich żołnierzy i wielkich odpowiedzialnych za ludzkie zachowania, jest dziś tak bardzo bliskie do zrozumienia i medytacji nawet dla prostego Rwandyjczyka. Może on z łatwością z Nim się solidaryzować i przenikać to Oblicze w czasie swojej modlitwy. Oczywiście nie chodzi o to, aby poprzestawać na zawsze przy Męce Pana, gdyż Oblicze Chrystusa niejednokrotnie ukazało swój niesamowity blask Zmartwychwstania. O czym świadczą słowa Patronki misji, św. Teresy od Dzieciątka Jezus: *Oblicze Jezusa jest promienne, ale jeżeli jest Ono tak piękne, pośród ran i łez, jakież będzie, gdy ujrzemy je w Niebie?* (LT 95).

A czyż zadanie osób konsekrowanych nie polega właśnie na tym, że mają one odzwierciedlać światłość Chrystusa i sprawiać, aby blask Jego Oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia w Afryce?

2. ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA I AUTORYTETY DUCHOWE

Święci Czarnej Afryki to w większości męczennicy. Natomiast wciąż jeszcze zdecydowanie brakuje afrykańskich świętych Benedyktów, Franciszków, Klar, Teres uświęconych przez głębokie życie monastyczne czy zakonne. Brakuje świętych wspólnot, które umiałyby promieniować i przyciągać do siebie całą rzeszę spragnionych serc „widzenia Boga”.

Afryka potrzebuje świętych i niekwestionowanych autorytetów duchowych i moralnych. Niestety są one przeważnie w ukryciu wielkich osobistości politycznych, na obraz których kształtuje się mentalność społeczeństwa. Przywódców afrykańskich ukazuje się często jako ojców-władców tych narodów, którym powinno się bezwarunkowo podporządkować. Oni wyznaczają niepisany kodeks moralnego postępowania i lansują wzorce życia dla całego społeczeństwa.

Na szczęście coraz bardziej można dostrzec autorytety duchowe pośród biskupów prowadzących głębokie życie modlitwy, kapłanów tubylczych czy osób życia konsekrowanego oddanych całkowicie życiu modlitwy, przedłużających modlitwę Chrystusa do swojego Przedwiecznego Ojca.

3. ENTUZJAZM PŁYNĄCY Z KONTEMPLACJI

Dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy, znów wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Mt 28,19). Ten misyjny mandat wprowadził nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan. Możemy liczyć na moc tego samego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagła nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która *zawieść nie może* (Rz 5,5) (por. *Novo millennio ineunte* 58).

Kontemplacja ma szczególne zadanie ukazania bogactwa życia nadprzyrodzonego. Nie tylko jego piękna i wartości, ale też wiania nowej nadziei na prawdziwe szczęście w Bogu, które można kosztować już tu na ziemi. Spojrzenia na ludzkie relacje z perspektywy Bożego światła.

Mocno zakorzeniony charyzmat i doświadczenie życia kontemplacyjnego są z pewnością Bożą propozycją na wzniesienie się do innego, lepszego świata, świata pokoju i dobrobytu, do którego zaprasza nas nieustannie Zmartwychwstały Pan. *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11,28).

Mimo wojen, ludobójstwa i codziennie napotykanymi trudnościami, życie kontemplacyjne w Afryce na przykładzie Rwandy rozwija się dość dynamicznie i ma swoje stałe i ważne miejsce w sercu tego młodego Kościoła. Jest tym światłem Chrystusa wskazującym nieustannie drogę do Ojca tak błądzącym jak i praktykującym chrześcijanom, skutecznie przyczyniając się do pogłębienia i zakorzenienia w misterium Przenajświętszej Trójcy na afrykańskiej ziemi.